

## **Triduum Paschalne w katechezie papieża Franciszka**

Zbawienie zostało nam dane darmo, dzięki Łasce Bożej i jest to jądro Triduum Paschalnego Jedynym, który nas usprawiedliwia, jednym, który sprawia rodziny się na nowo jest Jezusa Chrystus a nie kto inny – mówił papież Franciszek podczas wczorajszej katechezy na Placu Św. Piotra

*Drodzy bracia i siostry, dzień dobry!*

Dzisiaj chciałbym zatrzymać się nad rozważaniem Triduum Paschalnego, które rozpoczyna się jutro, aby nieco pogłębić to, co przedstawiają dla nas, wierzących, najważniejsze dni roku liturgicznego. Chciałbym wam zadać pytanie: jakie święto naszej wiary jest najważniejsze? Boże Narodzenie czy Wielkanoc? Powiem wam, że do 15. roku życia sądziłem, że najważniejsze jest Boże Narodzenie. Ale myliłem się, gdyż najważniejsze jest święto zmartwychwstania. To te dni wielkanocne są najważniejsze. Stanowią one celebrację pamiątki jednej wielkiej tajemnicy: śmierci i zmartwychwstania Pana Jezusa.

Triduum rozpoczyna się wraz ze Mszą św. Wieczery Pańskiej, a zakończy nieszporami Niedzieli Zmartwychwstania. Potem następuje Poniedziałek Wielkanocny, by celebrować to wielkie święto, ale jest to już dzień, jest to święto społeczne. Naznacza ono podstawowe etapy

*Orędzie, do którego prowadzi Triduum, przygotowując nas do jego przyjęcia, stanowi centrum naszej wiary i naszej nadziei. Jest rdzeniem, kerygmatem, nieustannie ewangelizującym Kościół*

naszej wiary i naszego powołania w świecie, a wszyscy chrześcijanie są powołani do przeżywania tych trzech dni świętych (czwartku, piątku, soboty i oczywiście niedzieli) jako poniekąd „korzeni” ich życia osobistego i

wspólnotowego, podobnie jak wyjście z Egiptu są nimi dla naszych braci Żydów.

Te trzy dni proponują na nowo ludowi chrześcijańskiemu wielkie wydarzenia zbawienia, dokonane przez Chrystusa, a w ten sposób ukazują tren lud w perspektywie jego przyszłego przeznaczenia i umacniają go jego zaangażowaniu na rzecz świadectwa w dziejach. W poranek wielkanocny Sekwencja – rodzaj uroczystego hymnu – przemierzając raz jeszcze etapy przeżywane w Triduum, pozwoli nam usłyszeć uroczyście proklamację zmartwychwstania: „Zmartwychwstał już Chrystus, Pan mój i nadzieja, a miejscem spotkania będzie Galilea”. Jest to wspaniała wiadomość. A w wielu krajach świata, zwłaszcza w Europie Wschodniej, ludzie pozdrawiają się słowami „Chrystus zmartwychwstał!”. Te słowa wzruszającego uniesienia są uwieńczeniem Triduum. Zawierają one nie tylko orędzie radości i nadziei, ale także wezwanie do odpowiedzialności i misji. I oczywiście jest to święto, które jednak nie sprowadza się do ciasta wielkanocnego czy jajek. Orędzie to, do którego prowadzi Triduum, przygotowując nas do jego

przyjęcia, stanowi centrum naszej wiary i naszej nadziei. Jest rdzeniem, kerygmatem, nieustannie ewangelizującym Kościół, który sam jest posłany do ewangelizowania.

Św. Paweł streszcza wydarzenie paschalne w następującym wyrażeniu: „Chrystus został złożony w ofierze jako nasza Pascha” (1 Kor 5,7). Dlatego „to, co dawne, minęło, a oto wszystko stało się nowe” (2 Kor 5, 17). Toteż w dzień wielkanocny udzielano chrztu św. Ja także podczas liturgii Wigilii Paschalnej ochrzczę tutaj u św. Piotra siedem osób dorosłych. A za pomocą innej syntetycznej formuły wyjaśnia, że Chrystus „został wydany za nasze grzechy i wskrzeszony z martwych dla naszego usprawiedliwienia” (Rz 4, 25).

*Chrześcijanin, jeśli naprawdę  
pozwala, by obmył go  
Chrystus, jeśli naprawdę  
pozwala, aby ogołocił go ze  
starego człowieka i kroczył w  
nowym życiu, chociaż  
pozostaje grzesznikiem, nie  
może już być zepsuty*

Zbawienie zostało  
nam dane darmo,  
dzięki Łasce Bożej i  
jest to jądro Triduum  
Paschalnego  
Jedynym, który nas  
usprawiedliwia,  
jednym, który  
sprawia rodziny się  
na nowo jest Jezusa  
Chrystus a nie kto  
inny, a za to nic nie

trzeba płacić! Bowiem usprawiedliwienie jest darmo dane! To właśnie jest wspaniałością miłości Jezusa: daje nam życie darmo, aby nas uczynić świętymi, aby nas odnowić, aby nam przebaczyć. To właśnie jest istotą tego Triduum Paschalnego. W Triduum Paschalnym pamięć tego podstawowego wydarzenia staje się celebracją pełną wdzięczności,

a jednocześnie odnawia w ochrzczonych poczucie ich nowego stanu, który Apostoł Paweł wyraża: „Jeśliście więc razem z Chrystusem powstali z martwych, szukajcie tego, co w górze, [...] a nie .. tego, co na ziemi” (Kol 3,1-2). Patrzcie w niebo, patrzcie na perspektywę, poszerzcie swój horyzont. To jest nasza wiara, to jest nasze usprawiedliwianie. To jest stan łaski. Przez chrzest bowiem zmartwychwstaliśmy z Jezusem i umarliśmy dla rzeczy i dla logiki świata; odrodziliśmy się jako nowe stworzenia: jako taka rzeczywistość, która domaga się, aby stawać się konkretnym życiem dzień po dniu.

Chrześcijanin, jeśli naprawdę pozwala, by obmył go Chrystus, jeśli naprawdę pozwala, aby ogołocił go ze starego człowieka i kroczył w nowym życiu, chociaż pozostaje grzesznikiem, nie może już być zepsuty. Usprawiedliwienie Jezusa zbawia nas od zepsucia. Jesteśmy grzesznikami, ale nie zepsutymi. Nie może już żyć ze śmiercią w duszy, ani też nie może być przyczyną śmierci. I tutaj muszę powiedzieć coś smutnego i bolesnego. Są chrześcijanie obłudni, ci którzy mówią Jezus zmartwychwstał, zostałem usprawiedliwiony przez Jezusa, żyję nowym życiem, ale żyję życiem zepsutym. A ci obłudni chrześcijanie źle skończą. Zepsuty udaje osobę honorową, ale w końcu w środku jest zgnilizna. Jezus daje nam nowe życie. Chrześcijanin nie może żyć ze śmiercią w duszy, ani też nie może być przyczyną śmierci. Pomyślmy o tzw. chrześcijanach-mafiosach. Nie mają oni w sobie nic z chrześcijaństwa. Nazywają się chrześcijanami, ale niosą śmierć w duszy a także innym. Módlmy się za nich, aby Pan poruszył ich duszę. Bliźni, zwłaszcza najmniejszy i najbardziej cierpiący, staje się konkretnym obliczem, które powinniśmy obdarzyć taką miłością, jaką obdarzył nas Jezus. A świat staje się przestrzenią naszego nowego życia, jako zmartwychwstałych. Stojąc z podniesioną głową, możemy dzielić upokorzenie tych, którzy także dziś, jak Jezus, przeżywają cierpienie,

nagość, są w potrzebie, samotni, stają w obliczu śmierci, aby dzięki Niemu i wraz z Nim zostać narzędziami odkupienia i nadziei, znakami życia i zmartwychwstania.

W wielu krajach jest zwyczaj, że gdy słychać dzwony, mamy czy babcie prowadzą dzieci, by obmyły sobie oczy wodą życia, aby było to znakiem możliwości zobaczenia świata spraw Jezusa rzeczy nowych. Dajmy sobie w tę Wielkanoc obmyć duszę, by widzieć piękne rzecz i czynić rzecz piękne. To wspaniałe! Właśnie tym jest zmartwychwstanie Jezusa po śmierci, która była ceną zbawienia każdego z nas.

*Chrześcijanin nie może żyć ze śmiercią w duszy, ani też nie może być przyczyną śmierci*

Drodzy bracia i siostry, przygotujmy się na dobre przeżycie bardzo już bliskiego Triduum Sacrum, aby być

coraz bardziej włączonymi w tajemnicę Chrystusa, który dla nas umarł i zmartwychwstał. Niech nam w tej duchowej podróży towarzyszy Najświętsza Maryja Panna, która podążała za Jezusem w Jego męce, była obecna i zjednoczona z Nim pod Jego krzyżem, ale nie wstydziła się swego Syna i przyjęła w swoim matczynym sercu ogromną radość zmartwychwstania. Niech Ona wyjedna nam łaskę bycia wewnątrznie zaangażowanymi w celebrację nadchodzących dni, aby nasze serce i nasze życie były nimi prawdziwie przekształcone.

Pozostawiając wam te myśli, składam wam wszystkim, a także waszym wspólnotom i bliskim najserdeczniejsze życzenia radosnych i świętych Świąt Wielkanocnych. I radzę wam, abyście w Poranek Wielkanocny

zaprowadzili dzieci do kranu z wodą i umyli im oczy. Będzie to znak, jak widzieć Jezusa zmartwychwstałego. Dziękuję.

*Papież Franciszek*

Katecheza wygłoszona 28 marca 2018 roku

*Źródło: KAI/Watykan*